

Politycy to złodzieje,
Którzy bardzo lubią kraść.
Zrobić przekręt, coś zajumać,
Choć czasami można wpaść.
Podpierdolić coś w fabryce,
Zrobić w banku szybki wał.
Wziąć kredycik z lewym kwitem,
Jeśli tylko będzie chciał.

Tak afera za aferą
Wita każdy nowy dzień.
Kto uczciwy w dzikim kraju,
Musi głuchym być jak pień.
Złodzieje otaczają nas,
Jak sfera wściekłych hien.
Codziennność,
Jak koszmar sen!
Złodzieje rozszarpują ścierwo,
Niczym wściekłe psy.
Szakale,
Żądne naszej krwi

Premier, poseł, czy minister,
Kasa klei się do rąk.
Kradną wszystko na potęgę.
Polski trik złodziejski Krąg.
Nie wiem, nie znam, zapomniałem,
Nie pamiętam żadnych dat,
A tych ludzi nie widziałem,
Skręca mnie na widok krat.

Tak afera za aferą
Wita każdy nowy dzień.
Kto uczciwy w dzikim kraju,
Musi głuchym być jak pień.
Złodzieje otaczają nas,
Jak sfera wściekłych hien.
Codziennność,
Jak koszmar sen!
Złodzieje rozszarpują ścierwo,
Niczym wściekłe psy.
Szakale,
Żądne naszej krwi!

Otaczają nas złodzieje,
Niczym sfera hien!
Ci złodzieje to codzienność,
Jak koszmar sen!
Szarpia ścierwo, szarpia ścierwo,
Tak jak wściekłe psy!
Politycy to złodzieje,
Żądni naszej krwi!

Złodzieje otaczają nas,
Jak sfera wściekłych hien.
Codziennność,
Jak koszmar sen!

Złodzieje rozszarpują ścierwo,
Niczym wściekłe psy.
Szakale,
Żądne naszej krwi!